

Nie wszyscy wierzący są powołani, aby byli prorokami. Jednak wszystkim wierzącym zostało nakazane, aby pragnęli prorokować (1 Kor. 14:1). Jest to jeden z rezultatów wylania Ducha Świętego w czasach Nowego Przymierza (Dz. 2:17,18). Prorokować (w nowotestamentowym znaczeniu) oznacza przemawiać do ludzi budując ich, napominając, a także pocieszając (1 Kor. 14:3). Prorokować na zgromadzeniach kościoła wolno wszystkim pełnym Ducha Świętego wierzącym (1 Kor. 14:31). Inni wierzący muszą natomiast osądzać to co zostało wypowiedziane i rozeznawać na ile pochodziło to od Boga, na ile z jego cielesnej natury - sprawdzając wszystko z Pismem Świętym (1 Kor. 14:29).

Bóg wyznaczył też niektórych na proroków w Kościele. Są to ludzie, których Bóg dał jako dar dla Kościoła, aby budowali Ciało Chrystusa. Prorocy są po to, aby dzielili się z Kościołem długimi przesłaniami w celu pocieszania i budowania wierzących. Czytamy, że „Juda zaś i Syłas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniem napominali i umacniali braci.” (Dz. 15:32). Jednak bardzo niewielu wierzących jest powołanych do bycia prorokami w kościele (1 Kor. 12:28; Ef. 4:11) - i wszyscy muszą o tym pamiętać.

Słuchanie kogoś kto prorokuje na zgromadzeniu kościoła jest jak jedzenie platanu. Musimy wyrzucić jego skórę (co obrazuje cielesność) i zjeść tylko to, co jest w środku (co pochodzi od Boga). W przypadku młodego wierzącego skóra będzie bardzo gruba i w jego środku będzie niewiele tego co od Boga. Jednak szczęśliwi będziemy wziąć nawet tak małą ilość. W przypadku bardziej dojrzałego człowieka wierzącego skóra będzie cieńsza i będzie wiele tego co, pochodzi od Boga. Siostry także mogą prorokować (Dz. 2:17,18). Jednak nie widzimy żadnych kobiet prorokiń, po tym jak Nowe Przymierze zostało zainaugurowane w dniu Pięćdziesiątnicy. Nie ma także żadnych kobiet apostołów.

Każdy, kto prorokuje, powinien czynić to tylko zgodnie z miarą swojej wiary (Rzym. 12:6). Dlatego właśnie Paweł nie używał słów „Tak mówi Pan” kiedy prorokował. Mówił raczej „sądzę, że i ja mam Ducha Bożego.” (1 Kor. 7:40). Nie wolno nam używać słów „Tak mówi Pan” kiedy prorokujemy, chyba że cytujemy jakiś werset z Biblii. Jeremiasz przestrzega nas przed używaniem takich słów (Jer. 23:31). Ponadto, kiedykolwiek my prorokujemy, musimy pozwolić innym wierzącym rozeznąć i zdecydować, czy nasze przesłanie pochodzi od Pana, czy też nie.

Musimy również pamiętać, że żaden prorok Nowego Przymierza nigdy nie dawał nikomu wskazówek, co powinni robić w danej sytuacji (tak jak robili to prorocy starotestamentowi). W Dziejach Apostolskich 11:28, widzimy, że Agabus przewidział głód, który miał nadejść, nie powiedział on jednak ani słowa o tym co powinno się w tej sytuacji uczynić. W ten sam sposób, w Dziejach Apostolskich 21:11, powiedział Pawłowi, że jeżeli pójdzie do Jerozolimy, zostanie wzięty do niewoli, ale nie powiedział mu czy powinien tam pójść, czy nie. Powodem

tego jest to, że każdy wierzący ma teraz Ducha Świętego, a Duch jest tym, który ma mówić każdemu wierzącemu, co ma robić. Jednak w czasach Starego Przymierza, ludzie nie mieli Ducha Świętego, który by ich prowadził. I tak prorok, który miał Ducha, musiał mówić im, co Pan chce, aby czynili.

Jednak na przekór tym ostrzeżeniom, jest wielu niedojrzałych wierzących, którzy zachowują się jak prorocy Starego Przymierza i mówią innym wierzącym co powinni robić. Było kilku aroganckich, niedojrzałych wierzących, takich jak ci w Tyrze, którzy "przepowiedzieli" apostołowi Pawłowi, "z własnego ducha" i powiedzieli mu, "aby nie szedł do Jerozolimy" (Dz. 21:4). Jednak Paweł całkiem słusznie zignorował ich wskazówki i poszedł tam (Dz. 21:13). Później Pan potwierdził Pawłowi, że to rzeczywiście była Jego wola, aby udał się do Jerozolimy (Dz. 23:11). Zatem ci wierzący w Tyrze całkowicie się mylili w swoim tak zwanym "proroctwie". Nie pochodziło ono od Pana. Musimy ostrzegać wierzących w naszych kościołach, aby nigdy nie słuchali żadnego "bezpośredniego proroctwa" (tak zwanego), które mówi mu, co ma robić, a czego nie, aby nie został oszukany.

Głównym celem proroctwa Nowego Przymierza jest (1) zbawienie ludu Bożego od jego grzechów i (2) zbudowanie Kościoła. To właśnie musimy głosić podczas wszystkich zgromadzeń naszych kościołów, ponieważ Jezus przyszedł w tych dwóch celach: 1) aby zbawić swój lud od wszelkiego grzechu (pierwsza obietnica w Nowym Testamencie - Mat. 1:21); oraz 2) aby zbudować swój Kościół (Mat. 16:18).

Z drugiej strony, jeżeli będziecie głosić więcej na temat darów Ducha, niż na temat wolności od grzechu i budowania relacji w Ciele Chrystusa, to wasz kościół wkrótce stanie się podobny do kościoła w Koryncie, skupiający swą uwagę na wszystkich darach Ducha (1 Kor. 1:7), ale nadal będzie cielesny, niedojrzały i pełen walki. Kościół wasz może nawet skończyć jak kościół laodycejski - nieszczęśliwy, nędzny, biedny, ślepy i nagi, nie zdając sobie nawet z tego sprawy (Dz. 3:17). To byłaby klęska.

Jeżeli chcecie zbudować kościół Nowego Przymierza, to wasze nauczania muszą kłaść nacisk na te same kwestie, które były poruszane w naukach Jezusa i apostołów, a nie być takie, jakie słyszymy w wielu dzisiejszych kościołach chrześcijańskich.

*Zac Poonen - CFC India*